

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.
CENA PRENUMERATY miesięcznie . 2.40
z odnośnikiem do domu . 2.80
CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście
(przed kolumną) 40 gr., za tekstem 15 gr. za millimetr
jednostopłytowy, drobne za wyraz 10 gr., posady
— 15 prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

6 SIERPNIA 1914 ROKU

... Decyzja 6 sierpnia, którą obratem, dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przedtem nigdy nie miała, siłę.
JÓZEF PIŁSUDSKI.

Kiedy rozpoczynała się wielka zawierucha wojenna, społeczeństwo polskie odczuwało potrzebę czynnego w niej udziału. Rozumiało, że w momencie takim sprawa polska musi stać się tematem, którego na uboczu pozostawić nie można. Mimo to nie wielu było takich, którzy zdolni byli do powzięcia decyzji i wybrania drogi.

Rozumowano, że kiedy wróg jest w potrzebie, można na nim wymóc koncesje i ustępstwa.

Rozumowano, że po skończonej wojnie, Polska rozdarta na trzy części w rezultacie będzie musiała znaleźć się tylko pod jednym zaborem i wówczas łatwiej będzie walczyć o niepodległość byt narodowy.

Tych, którzy z karabinem w garści chcieli pracować na państwo niepodległe, było bardzo nie wielu.

W tych warunkach zdobyć się na decyzję czynu zbrojnego, na decyzję, która dawała związek rzeczywistej armii polskiej, armii jawnej, było bardzo trudno. Było tem trudniej, że w koło Komendanta Józefa Piłsudskiego, stała garść zapaleńców w szarych mundurach, nie posiadających nawet należytego uzbrojenia.

W tych warunkach taką decyzję mógł powziąć tylko genialny umysł Komendanta, a pójść za nią mogli tylko ci najofiarniej.

Nie uśmiechały im się ani szczyty, ani intratne posady — patrzyli na nich „sprzymierzeńcy” podejrzliwie i wysyłali na stracone pozycje.

Wychodzili z murów Krakowa jako „Pierwsza Kadrowa Kompanja”, tej przyszłej armii polskiej, która miała wywalczyć i utrwalić niepodległy byt Państwa Polskiego.

Ofiara poniesiona przez Legiony nie poszła na marne. Państwo polskie odzyskało byt niepodległy i dziś po czterdziestu latach uczcić musimy tę genialną decyzję Komendanta i ten ofiarny czyn legionowy.

Dzisiaj więc, kiedy gmach państwowości naszej niemal z dniem każdym tężeje, kiedy w psychice społecznej zaszły już takie przeobrażenia, że powróciliśmy do pracy organicznej — kiedy w rodzinie narodów zajęliśmy bardzo poczesne miejsce — dzisiaj tem-

bardziej należy oddać hołd za studze tych, których ofiary zbrojny czyn pozwala nam sięgać po laury świata pod własnym nazwiskiem.

Odzyskałmy nie tylko niepodległość — odzyskałmy nasze własne „ja” narodowe.

Lotnicy polscy uratowani przez statek „Samos”

WARSZAWA 5-VIII. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 5-ej wieczorem statek towarowy „Samos” dążący do portu Lxelsa w Portugalji zabrał na swój pokład lotników polskich majorów Idzikowskiego i Kubalę w odległości 160 km. od brzegów Europy.

Lotnicy nasi lecieli w prostej linii z Paryża do New-Yorku, czyli drogą dłuższego lotu nad oceanem. Nad Azorami przelatowali już w drodze powrotnej do Europy, dlatego tak późno byli widziani w tamtych okolicach. Również dlatego wiadomości radiowe z poszczególnych okrętów, które widziały naszych lotników i podawały kierunek lotu (powrotny) wręcz przeciwny od spodziewanego, wywołały dezorientację i zaniepokojenie.

Radość w Paryżu

PARYŻ (PAT) 5-VIII. Specjalna służba PAT-a. Opublikowana przez Agencję Havasa depesza PAT-a o uratowaniu polskich lotników mjr. Idzikowskiego i Kubalę wywoła w Paryżu niezwykłą radość wśród zanępkowanych tłumów wyciekających wiadomości pod redakcjami.

W sferach lotniczych niepokój o los lotników polskich ustąpił radości. Sfery te składają hołd odwadze i dzielności mjr. Kubali i Idzikowskiego, którzy potrafil się utrzymać nad oceanem w przeciągu 36 godzin odcięci najzupełniej od świata.

„Samos” statkiem niemieckim

BERLIN (PAT) 5-VIII. Prasa przez statek niemiecki „Samos” wieczorna zamieszcza depesze o uratowaniu lotników polskich.

wstrzymując się od jakiegokolwiek komentarzy.

Dalsze szczegóły

LIZBONA (PAT.) 5-VIII. Specjalna służba Pata. Lot majorów Idzikowskiego i Kubalę trwał 36 godzin. Spadł oni w morze z powodu defektu w rurce doprowadzającej benzynę ze zbiorników do motoru w odległości 75 km, od Cap Finister (południowo-zachodni przylądek półwyspu Iberyjskiego.)

Na skutek gwałtownego uderzenia o powierzchnię wzburzonego morza skrzydła samolotu zostały strzaskane. Przy wylądowaniu na pokład statku „Samos” jeden z lotników został ranny w ramię. Lotnicy przypuszczają, iż już w poniedziałek będą mogli odjechać do Paryża.

Jeden z lotników odstawiony do szpitala

WARSZAWA, (Radio) 5. VIII. Specjalna służba Pata, godzina 21 minut 45. Według wido-

mości nadesłanych z Lizbony obydwoj lotnicy zostali tam przewiezieni przez statek „Samos”. Jeden z lotników — dotychczas nie udało się ustalić który — natychmiast po zawinięciu statku do portu, został odesłany do szpitala.

Samolot „Marszałek Piłsudski” został przyholowany przez statek w zupełnie dobrym stanie.

Święto Legionów

KRAKÓW (PAT). 5-VIII. Dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem odbył się na Wielkim Rynku apel Związku Legionistów, Związku Inwalidów i Związku Strzeleckiego. Na rynku stanęli członkowie tych organizacji i olbrzymie tłumy publiczności.

Po odegraniu „Pierwszej Brygady” uformował się olbrzymi pochód, który z portretem Marszałka Piłsudskiego niesionym na czele wśród śpiewu piosenek legionowych i entuzjastycznych okrzyków na cześć Komendanta, wyruszył do historycznych Oleandrów.

W Oleandrach przemówił w podniosłych słowach prezes Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego dr. Mieczysław Kaplicki, a następnie sekretarz okręgu odczytał rozkaz Marszałka Piłsudskiego z dnia 6-go sierpnia 1914 r. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a następnie „Pierwszą Brygadę”, poczem pochód rozwiązał się.

WARSZAWA, (PAT) 5-VIII. Dzisiaj w dniu święta legionów odbyła się o godz. 12-ej zbiórka organizacji Związku Legionistów i pokrewnych w Aleji 3-go Maja przed tablicą pamiątkową Legionów. Krótkie przemówienie wygłosił b. legionista dr. Filanek,

podkreślając, iż legiony były nie tylko kolebką polskiej siły zbrojnej, lecz podstawą niepodległości opartą na każdej komórce życia państwowego i społecznego Polski. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, orkiestra odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę”.

Następnie wyruszył pochód, na czele którego kroczyli bataljony Związku Strzeleckiego, do grobu Nieznanego Żołnierza i na stołki Cydali pod Krzyż Trauguta.

Po złożeniu wieńców pochód rozwiązał się.

BYDGOSZCZ, (PAT) 5-VIII. Dzień święta narodzenia Wojska Polskiego obchodzone nader uroczyste.

Rankiem na Starym Rynku odbyła się defilada wojska i organizacji społecznych.

O godz. 10-ej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz i wojskowskości poczem wyruszył pochód celem złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Powstańca.

O godz. 12-ej w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademja.

Po południu odbyły się zawody sportowe i pisy gimnastyczne.

IX OLIMPJADA

Ostatnie wyniki lekkoatletyczne

AMSTERDAM, (PAT) 5. VIII. W dniu dzisiejszym rozegrano następujące finały:

Stafeta 4x400 pierwsza drużyna U. S. A. w czasie 2 min. 14,4 sek. nowy rekord światowy i olimpijski, 2) drużyna Niemiec, 3) drużyna Kanady. Stafeta 4x100 pierwsza rónież drużyna U. S. A. w czasie

41 sek. równym rekordowi światowemu, 2) drużyna Niemiec. Stafeta 4x100 dla pań 1) Kanada w czasie 49,4 sek. 2) U. S. A. Dziesięciobój pierwszy Irja (Finlandja) osiągnął 8.052 punkty, bijąc rekord olimpijski. Zawodnik polski Cejzik zajął 20-te miejsce.

Maraton wygrywa Francja

AMSTERDAM, (PAT) 5.III. W biegu maratońskim zwyciężył El. Onafi (Francja), arab z Al-

gieru w znakomitym czasie 7 godzin 32 min. 57 sek.

Zwycięstwo Polski w turnieju szachowym

HAGA, (PAT.) 5.III. Dzisiaj zakończone zostały gry o mistrzostwo olimpijskie w grze szachowej, zarówno indywidualne, jak i drużynowe. Ostatnie gry Przepiórka-Rossella Ceheara-Euwe za zakończone zostały na remis. Wobec tego ostateczna punktacja przedstawia się następująco: 1) Euwe (Holandia) 12 punktów, 2) Przepiórka (Polska) 11 punktów, 3) Mattison (Lotwa) 10 pkt. 4, 5 i 6 Whitaker (USA), Galmago (Hiszpanja) i

Freybal (Czechosłowacja) po 9,5 punkta. Drużyna polskich szachistów w składzie: Rogedziński, Makarczyk, Frydman, Chwojnki i Blass w ostatnim dniu zakończyła grę z Holandją na remis 2:2, oraz wrgnęła z Rumunją w stosunku 2,5:1,5. Ostateczne obliczenia wykazały: 1) Węgry 44 punkty; 2) (USA) 39,5 pkt. 3) Polska 37 punkt. 4) Austria 36,5 pkt. 5) Danja 34 pkt. 6) Sawajcarja

Zawody i wiadomości sportowe Nowy rekord polski.

WARSZAWA, (PAT) 5. VIII. Na dzisiejszych zawodach pływackich znana pływaczka R.Z.S. p. lżycka osiągnęła na 50 metr.

w stylu dowolnym czas 40,6 sek., będący nowym rekordem polskim.

K U P O N

na prawo korzystania z bieżącego porządku prawnych „Życia Nowogródka” o.

Wyciąć i załagzyć do listu.

33 dni na północy

Wrażenia prof. Witze, kierownika eksp. „Malyginia”

Ekspedycja na lądziec lodów „Malyginia” była skierowana przez Komitet Osowoichim do wyspy Nadziej, leżącej na południowy-wschód od Swalbarda (przedtem Spitzbergen). Zgodnie z planem opracowanym przez komitet, „Malygin” musiał od wyspy Nadziej dotrzeć jak najdalej na północ i stamtąd rozpocząć poszukiwania za pomocą samolotu.

Przebieg, który miał do przebycia „Malygin”, była jedną z najgorszych na morzu Barancem, tak że nie należało się oczekiwać jakiej pomocy dla rozbitków „Italii”.

400 kilometr. od Nobile

Po przebyciu do wyspy Nadziej „Malygin” zastał tutaj zupełnie wiosenną pogodę, całe morze zajęte było olbrzymimi lodowymi górami o powierzchni kilkuset km., pokrytych przez waśnie śniegiem, nie dającym jeszcze oznaki topnienia. Wskutek panujących tutaj wiatrów lodowe góry były przycięsione do brzegów Swalbarda i w dniu 21 czerwca „Malygin” musiał się zatrzymać na szer. 76° 42', wobec braku przejścia pomiędzy górami lodowymi.

Przebieg oddzielający „Malyginia” od miejsc grupy gen. Nobila był ponad 400 km. t. zn. przewyższała normalnie zasięg działalności samolotu. Tem niemniej z powodu niemożliwości — przy obecnym stanie lodów posuwanie się lądowca na północ, postanowiono odbyć lot do miejsca pobytu rozbitków „Italii” w tym celu zorganizowano stację benzynową na wyspie Króla Karola. Nie pokładaliśmy wielkich nadziei w wyprawie lotniczej, nawet przy pomocy bazy benzynowej, z powodu bardzo nieprzychylnych warunków atmosferycznych.

Babuszkin walczy z mgłą

W praktyce okazało się, że wyniki lotu są bardziej złe, niż przypuszczano. Ani jeden z przedsięwziętych przez Babuszkin lotów — a było ich aż 5, nie licząc 10 krótkich lotów, nie odbył się bez mgły, pomimo że samolot opuszczał „Malyginia” przy pięknej słonecznej pogodzie.

Z 33 dni spędzonych przez „Malyginia” wśród pływających gór lodowych, był tylko 1 dzień bez mgły.

Lot Babuszkin dnia 29 czerwca o 14 lipca, kiedy lotnik w ciągu 6 dni błądził w mgłę, i zrobił kilka przymusowych lądowań wśród śpiących i lamiących się pod naporem wiatru lodów, jest pierwszym w historii podbiegunowych lotów wykonanych w tak ciężkich warunkach.

Godziny i dni spędzono w oczekiwaniu Babuszkin, utrzymywały w nerwowym napięciu całą ekspedycję. Wielu z nas przypuszczało, że nieszcześliwa ekspedycja gen. Nobila pogiące za sobą jeszcze jedną ofiarę więcej.

Przekonał się ostatecznie, że w tych warunkach praca samolotem wykonywana na dalsze dystansy, nawet przy pomocy pomocniczej bazy, pozostaje beznadziejna. Pozostało tylko jedno wyjście zmniejszyć odległość pomiędzy „Malyginem”, a miejscem pobytu Nobila.

Przebijamy się na północ wyspy Nadziej.

Ażby jednak przedrzeć się bardziej na północ, zdecydowaliśmy się porzucić odcinek wyspy Nadziej. Sytuacja przedstawiała się następująco: Wyspa

UROCZYSTE OTWARCIE Ekspozytury Starostwa Lidzkiego w Szczuczynie

Dnia 5-go sierpnia Szczuczyn przeżywał doniosły dla swego życia fakt uroczystego oficjalnego otwarcia Ekspozytury Starostwa w Szczuczynie, obejmującej swą działalnością gminy: Lebiode, Zoludek, Orle, Różankę, Szczuczyn, Dziembrów, Ostrynę, Nowy-Dwór, Sobakińce, Zabłot i Wesiliszki.

Utworzenie Ekspozytury Szczuczynskiej jest wynikiem zabiegów p. wojewody Beckowicza, który ze względu na zbytnią rozległość powiatu lidzkiego zdecentralizował go, dzieląc na 15 gmin pozostałych przy Lidzie i 11 wymienionych tutaj gmin przy Ekspozyturze Szczuczynskiej.

Uroczystość otwarcia poprzedziły nabożeństwa w świątyniach szczuczynskich wszystkich wyznań.

O godz. 10 rano przybył starosta lidzki p. Bogatkowski celem poczynienia ostatecznych zarządzeń.

O godzinie 12-ej przybył skrzynny wójt Ziemi Nowogrodzkiej p. Wojewoda Beckowicz, witańcy przez komitet, klar, przedstawicieli społeczeństwa, organizacje społeczne, oddział „Strzelca”, straż pożarną, wójtów i pisarzy gmin, należących do Ekspozytury. P. Lisowski, członek Wydziału Powiatowego, powitał p. Wojewodę w imieniu samorządu i społeczeństwa chlebem i solą, poczem odbył się akt poświęcenia budynku Ekspozytury. Po

dokonaniu poświęcenia rektor miejscowego zgromadzenia OO. Piłjarów ks. Adrych wygłosił do zgromadzonych wzniosłe o kollicznościach przemówienie, na które po odegraniu hymnu narodowego odpowiedział p. Wojewoda obwieszając otwarcie Ekspozytury. W przemówieniu swem zaznaczył p. Wojewoda, że Rząd, w swej trosce o ludność, otwarciem Ekspozytury czyni pierwszy krok ku bliskiemu już usamodzielnieniu tej części powiatu, oraz spodziwając się, że społeczeństwo miejscowe energicznie wysiłkami poprze zamierzenia Rządu. P. Wojewoda nawoływał zebranych do wytrwania wysiłków w pracy nad podniesieniem Ojczyzny. Okrzykiem „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!” zakończył p. Wojewoda swe przemówienie. W odpowiedzi p. Wojewoda przemawiał p. Lisowski, który, zaznaczając widoczne już skutki zbliżenia się Rządu do społeczeństwa, podziękował p. Wojewodzie za jego starania i dbałość o rozwój administracyjny przez niego Ziemi, poczem zapewnił p. Wojewodę o jaknajszerszych chęciach całego miejscowego społeczeństwa do współpracy z Rządem i wznosił okrzyk na cześć Rządu i p. Wojewody. Następnie p. Wojewoda obchodził zebranych, zwracając szczególną uwagę na organizację wychowania fizycznego

i społeczne, oraz złączając tym organizacjom rozwoju w ich działalności. Po przyjęciu na audjencji kilku petentów udał się p. Wojewoda na zwiedzenie świątyni, w których był witańcy przez duchowieństwo. Następnie udał się p. Wojewoda do Urzędu Gminnego, spotykany przez przedstawicieli miejscowego samorządu.

W urzędzie zwrócił p. Wojewoda uwagę, że miasto, które otrzymało Ekspozyturę, musi wykreślić, iż dorosło do Starostwa. Pierwszym warunkiem nie jest, że miasto posiada szosy Różanka — Szczuczyn.

Z Urzędu Gminnego przybył p. Wojewoda do seminarium nauczycielskiego witańcy przez dyrektora p. Kotowicza. Na bankiecie przemawiał p. Lisowski, podnosząc zasługi p. Wojewody nad podniesieniem rozwoju tułejzkiej ziemi.

W odpowiedzi p. Wojewoda podkreślił duże zasługi Szczuczyna w pracy kulturalnej, zaznaczając, że Szczuczyn w najlepszym warunkach odbudowy Państwową dał tyle, że może być usamodzielniona jednostką administracyjną, co też zawiadczą tylko własnym siłom. W swem przemówieniu p. Wojewoda uświadomił rolę Rządu jako przewodniczącego i wychowawcy, który daje impuls sercom społeczeństwa, a nie idzie wzorem rządów zaborczych, starających się przymusem i karami rządzić. Uważając społeczeństwo szczuczynskie za stojące na poziomie wymagań Rządu, p. Wojewoda sądził, że zamierzenia jego są tylko odzwierciedleniem dążeń narodowych, kulturalnych i społecznych szczuczynskiego społeczeństwa.

Po przemówieniu p. Wojewody zabral głos p. Pacewicz, nawiązując do historii walk o polskość Szczuczyna i wyrażając pewność, że praca nad podniesieniem dobrobytu na terenie Ekspozytury pójdzie w tempie, jakiego państwo nasza wymaga. Po bankiecie, żegnany z żalem przez wszystkich udał się p. Wojewoda do Urzędu Gminnego, by z pp. starostą Bogatkowskim i pisarzami gminnymi. Po drodze zwiedził p. Wojewoda szpital miejscowy i kasę spółdzielczą, interesując się żywo temi instytucjami. O godzinie 7 wieczorem wyjechał p. Wojewoda do Nowogrodka.

Sprawozdawcze zebranie poselskie w Nowogrodzku

W lokalu Straży Ogniowej odbyło się wczoraj zebranie sprawozdawcze Kola Bezp. Bloku w Nowogrodzku, przy współdziałaniu pp. sen. Kamienieckiego i posła Łojko.

Na zebraniu tem sen. Kamieniecki omówił szczegółowo sprawę zmiany Konstytucji w kierunku: 1) zwiększenie władzy Głowy Państwa, 2) sprawę Senatu, 3) prawo wyborczoności, 4) stosunek Rządu do Sejmu, 5) wybór prezydenta.

Po wysłuchaniu sprawozdania, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję treści następującej: „Zebrani, wyrażają zupełne zaufanie Małszakowi Piłsudskiemu i Rządowi za dotychczasową owocną pracę, a także za pracę zmierzającą do uzdrowienia stosunków w Państwie przez zmianę Konstytucji w kierunku zwiększenia władzy Prezydenta i Rządu i mając pewność, że prace te dla dobra Państwa i obywateli zostaną doprowadzone do końca”.

Kino „POGOŃ” w Nowogrodzku
dzisiaj i dni następne wyświetla film p. t. „CZŁOWIEK Z BICZEM” w 12 aktach.
W roli głównej Douglas Fairbanks.

nie daly żadnych konkretnych wyników i myślę, że nie mogłyby dać, tak jak samolot Amundsen, który widocznie zmuszony był lądować na otwartym morzu nie doleciałszy do Swalbarda.

Tem nie mniej przeprowadzono przez „Malyginia” i jego samolot poszukiwania Amundsen, w żadnym wypadku nie można nazwać bezcelowym wysiłkiem pracy.

Jeżeli szanse znalezienia Amundsen, są bardzo słabe, to nie znaczy, że na wszystko trzeba machnąć już ręką. Społeczeństwo jasno zdawało sobie sprawę, kładąc na „Malyginia” obowiązek, pomimo poprzedniego zadania jeszcze i powtórne poszukiwanie wielkiego badacza, jednego do obecnego czasu światowego podbiegunowego podróżnika, rozwiązującego cztery zasadnicze problemy

ABY UNIKNĄĆ zwłoki w przesyłaniu pisma, należy natychmiast odnowić prenumeratę na m-c sierpień.

Nowi prenumeratorzy otrzymają początek sensacyjnej powieści p. t. „Człowiek, który się obudził”.

Prenumeratę należy wysłać przekaźnikiem pocztowym.

Co słychać nowego?

6
Poniedziałek
Wschód słońca: 3.38
Zachód: 7.11
Długość dnia 15 godzin 37 min.

DZISIEJSZA POGODA
Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego
ogólnie pochmurno, przy miejscowych deszczach. Na południu i południowym-wschodzie skłonność do burz.
Temperatura niska, ku wieczorowi ochładzanie się. Wiatry północne.

Kino „Pogoń”
Dzisiaj:
„Człowiek z biczem”

Komunikat wolnych miejsc
Na wyjazd do różnych miejscowości w kraju są następujące wolne miejsca dla:
I—Lida 252 pkt.
II—post. Charuta Aleksander z Komendy Szerezy—245 pkt.
VI—post. Skroczek Henryk z Rezerwy 245 p. pkt.

Do strzelania z pistoletu stałego 10 zawodników. Warunki: odległość 25 mtr., tarcza olimpijska 10-cio pierścieniowa strzałowa 20 i 5 próbnymi; maksimum 140 pkt.
* Nagrody zdobyli następujący zawodnicy:
I miejsce — aspirant Witwicki Julian 78 pkt.
II miejsce aspirant Dzwoniarz Antoni 66 pkt.
III miejsce post. Łojko 50 pkt.
VI—post. Juszczykiewicz 49 pkt.
Wyniki są bardzo dobre szczególnie na podkreślenie zasługuje wynik osiągnięty przez st. przod. Siemaszko w strzelaniu z broni małokalibrowej. Również wynik aspiranta Witwicki, który strzelał nie ze swojej broni.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

ROWERY ANGIELSKIE
światowej marki
B. S. A.
(model drogowy) dostarcza ze składu
„Albion”
Warszawa, Ziemia 32.
195-2

Szofer, z inteligentnej rodziny poszukuje posady prywatnej. Łaskawe oferty proszę skierować do Administracji „Życia Nowogrodzkiego” pod „Inteligentny szofer”. 183

Teke zabraną zapewne przez pomyłkę 23-VII rb. w Kole Polek w Lidzie, proszę łaskawie zwrócić do Okręgowego Związku Kolek Rolniczych. Lida, Piaski 16 lub inż. E. Podolskiego w Z. K. R. Nowogrodzku, ul. Korelicka 14. W razie zwrotu dyskretna zapewniona. 213

Do sprzedania króliki (niebieskie)
Oglądać: Zaul. Tatarski 25 (od g. 14—19) wł.

Czas odnowić prenumeratę na m-c sierpień

Policyjne zawody sportowe Drugi dzień zawodów

Wczoraj od samego rana cały Nowogrodzkie pełen był atmosfery sportowej. Już o godz. 8 rano na strzelnicę P. K. S. na „Maly Zamku” rozgrywano zawody z broni małokalibrowej i pistoletów automatycznych. Zainteresowanie się publiczności dość znaczne tembardziej, że gościnnie Policyjny Klub Sportowy na czas zawodów oddał bezpłatnie do użytku publiczności huśtawkę i kolobieg, to też amatorów tej przyjemności było przez cały dzień bez liku.

Wyniki sportowe zawodów strzeleckich były następujące:

1) Warunki: tarcza olimpijska 10 pierścieniowa, odległość 50 mtr., 30 strzałów, 10 strzałów próbnymi, maksimum pkt. 300. Do zawodów stanęło 20 zawodników. Nagrody zdobyli następujący zawodnicy:
I nagroda st. przod. Siemaszko Antoni z Komendy Powiatowej Lida—265 pkt.
II—aspirant Dzwoniarz Józef —Lida 252 pkt.

III—post. Charuta Aleksander z Komendy Szerezy—245 pkt.
VI—post. Skroczek Henryk z Rezerwy 245 p. pkt.

Do strzelania z pistoletu stałego 10 zawodników. Warunki: odległość 25 mtr., tarcza olimpijska 10-cio pierścieniowa strzałowa 20 i 5 próbnymi; maksimum 140 pkt.
* Nagrody zdobyli następujący zawodnicy:
I miejsce — aspirant Witwicki Julian 78 pkt.
II miejsce aspirant Dzwoniarz Antoni 66 pkt.
III miejsce post. Łojko 50 pkt.
VI—post. Juszczykiewicz 49 pkt.
Wyniki są bardzo dobre szczególnie na podkreślenie zasługuje wynik osiągnięty przez st. przod. Siemaszko w strzelaniu z broni małokalibrowej. Również wynik aspiranta Witwicki, który strzelał nie ze swojej broni.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Wzorem od samego rana odbywały się na boisku Sokola zawody lekkoatletyczne prowadzone przez Komisję Sędziowską w składzie: sędzia główny p. Z. Cis-Bankiewicz, sędziowie: kom. Wejgetner, kom. Meyer i p. Kowalik, starter p. Guzikowski, sekretarz p. Sobieszkański, gospodarz Walużyński. Boisko przygotowane było ściśle według przepisów jedynie bieżnia ziemna i zbyt mała (zaledwie 247 mtr.) nie była odpowiednią, to też i czasy biegów osiągnięto słabe. Najlepszym z wyników był rzut granatem, w kilku konkurencjach niektórzy zawodnicy pokazali naprawdę piękny styl, jak np. pchnięcie kulą (podkom. Kontrym) skok o tyczce (przod. Popławski) wreszcie kilku zawodników w rzucie dyskiem posiadało b. piękny styl. Organizacyjnie zawody przeprowadzone były bez zarzutu, wkład się naprawdę, ale należy to przypisać małej rutynie.

Pchnięcie kulą: startuje 15 zawodników: 1) post. Ant. Piątek 9 mtr. 16 cm. 2) post. Kazim. Falbin 8 mtr. 93 cm. 3) przod. Jan Sedowski 8 mtr. 80 cm. 4) post. Wyrzykowski 8 mtr. 6 cm. Wynik pierwszego niezły.

Rzut granatem: startuje 14 zawodników: 1) post. Falbin 51 mtr. 91 cm. 2) post. Ign. Poniatowski 51 mtr. 22 cm. 3) post. Mich. Sulkowski 50 mtr. 81 cm. 4) post. Monasterski 49 mtr. 96 cm. Wynik b. dobry.

Skok w dal: startuje 9 zawodników: 1) przod. Ed. Popławski 5 mtr. 35 cm. 3) podkom. Bol. Kontrym 5 mtr. 14 cm. 4) post. Wójcik 5 mtr. 10 cm. Wynik słaby.

Rzut oszczepem: startuje 19 zawodników: 1) podkom. Kontrym 37 mtr. 31 cm. 2) post. M. Sulkowski 35 mtr. 65 cm. 3) post. Poniatowski 35 mtr. 02 cm. 4) post. Piątek 33 mtr. 46 cm.

Bieg na 800 mtr.: startuje 10 zawodników: 1) post. Piątek 10 mtr. 35 cm. 2) post. Wójcik 26 mtr. 44 cm. 3) post. Kwasiński 26 mtr. 44 cm. 4) post. Rżany 25 mtr. 40 cm. Wynik dość niezły, styl czterech pierwszych zawodników b. ładny.

Rzut dyskiem: startuje 9 zawodników: 1) post. Piątek 30 mtr. 35 cm. 2) post. Wójcik 26 mtr. 44 cm. 3) post. Kwasiński 26 mtr. 44 cm. 4) post. Rżany 25 mtr. 40 cm. Wynik dość niezły, styl czterech pierwszych zawodników b. ładny.

Bieg na 100 mtr.: startuje 14 zawodników: 1) post. Skroczek 12 sek. 2) podkom. Kontrym o 10 cm. 3) post. Falbin o 1,5 metra. Pierwszy zawodnik został zdyskwalifikowany za zabieganie tytułowym. Ogólny awantur podkom. Kontrym, który w przedbiegu i półfinale miał lepszy czas, potknął się na starcie i straconego czasu nie zdolał już odrobić.

Skok w wysz: startuje 5 zawodników: 1) post. Wacławski 1 mtr. 39 cm. 2) post. Falbin 3) post. Poniatowski obydwa po 1 mtr. 34 cm. Miejsca ustalono po rozgrzewce. Wynik pierwszego b. słaby.

Skok o tyczce: startuje 3 zawodników: 1) przod. Popławski 2 mtr. 48 cm. 2) post. Wacławski 2 mtr. 35 cm. Wynik dobry dla Nowogrodka. Dla zawodnika o tak pięknym stylu, jak przod. Popławski za słaby.

Bieg na 1500 mtr. startuje 7 zawodników: 1) post. Skroczek—5 min, 15,2 sek. 2) post. Korewo o pół metra. 3) post. Wólbrowski o 10 mtr. Wynik słaby i to zarówno ze względu na bieżnię, jak również niewykorzystanie tempa biegu. Wygrane w walce na ostatnim okrążeniu po bardzo pięknym finiszu.

Dzisiaj odbywa się dalszy ciąg zawodów, a mianowicie: marsz na dystansie Niemen-Nowogrodzki, oraz zawody strzeleckie na strzelnicy w Marysinie.

Marsz rozpoczyna się o godz. 8-ej rano, tak że zawodników należy oczekiwać na mecie (Maly zamek) już około godz. 11-ej rano.

Wczoraj o godz. 7-ej odbył się na boisku P. K. S. uroczyste rozdanie nagród zawodnikom przez pana Wojewodę—protektora zawodów.

Wczoraj o godz. 7-ej odbył się na boisku P. K. S. uroczyste rozdanie nagród zawodnikom przez pana Wojewodę—protektora zawodów.

KRONIKA STOŁPECKA

Z Powiatowego Komitetu Wystawy i Wileńskich Targów Północnych

Dnia 3 września odbyło się w gmachu Starostwa, pod przewodnictwem pana starosty Kurczyńskiego posiedzenie Komitetu Wystawy Wileńskich Targów Północnych. W toku dyskusji ustalono, że wobec nader szczupłych zasobów materialnych — nie należy zbytnio awansować na Wystawę Wileńską, drobnego rolnictwa, którego ekspozycja musiałaby być wysyłane kosztem propagujących tę wystawę instytucji. Natomiast bardzo wskazane jest zorganizowanie paru wycieczek z podróży drobnymi rolnikami, co i finansowo nie nastarczy dużych trudności i będzie bezprzebieżnie korzystnym dla społeczeństwa.

W konkluzji ustalono, że obecny Komitet, zorganizowany w celach Wileńskiej Wystawy i Targów Północnych—działalność swoją obejmie niewłaściwie sprawę Wystawy Wojewódzkiej w Nieświeżu, co da możliwość rozwinięcia miejsca prac przygotowawczych.

Liczne w r. b. zorganizowane pokazy; ogromnie ułatwiają pracę Komitetowi i dają możliwość skierowania na wystawę, w pierwszym rzędzie eksponatów selekcyjnych.

Władze zainteresowały się łepięciami ryb

Z polecenia pana starosty Kurczyńskiego miejscowe organa bezprzebieżnie energicznie zajęły się gluszczeniem ryb. Również prowadzi dochodzenie i Post. Zandermerji Wojskowej przy 8 Bzonia Kop.

Podobno w tych dniach do-

Manewry ochotn. straży pożarnej w Stołpcach

Dnia 5 sierpnia r. b. odbędzie się w Stołpcach. Cieszyć się należy ze stalego podtrzymywania w napięciu organizacji pożar-

Stany Zjednoczone posiadają olbrzymią biurokrację

W Europie rozpowszechnione jest naogół mniemanie, iż biurokracja nie istnieje wcale lub też w małych wymiarach tylko w krajach zaocennicznych, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie państwo pozostawia obywatelom maksimum swobody indywidualnej, na której opiera się wladnie rozwój niesłychany i dobrobyt Ameryki. Cierpiąc sama na przerost biurokratyzmu, Europa nie dostrzega go gdzie indziej. A jednak w rzeczywistości dzieje się inaczej. Stany Zjednoczone nie są wolne wcale od plag biurokratyzmu, a nawet przeciętnie może kraje europejskie pod względem liczebności stosunkowej swej armii biurokratów. Stwierdza to dośkonale znawca stosunków amerykańskich, prof. W. R. Scharp, w studium, ogłoszonym w paryskiej „Revue des Sciences Politiques”.

„Jest to maszyna, mówi prof. Scharp o biurokracji amerykańskiej, którą kierują stary przywiązani kurczowo do władzy”.

Ilu urzędników utrzymuje rząd Stanów Zjednoczonych? W r. 1863, odpowiada prof. Scharp, Stany posiadały 120.000 funkcjonariuszy państwowych. W 60 lat później liczba ta wzrosła 15-krotnie, t. j. w r. 1923 wynosiła 1.800.000! W tym samym zaś czasokresie ludność Stanów wzrosła tylko pięciokrotnie, t. j. z 20 milionów wzrosła do 100 milionów głów.

Nie to jeszcze nie wszystko. Sytuacja materialna tej armii urzędniczej w Stanach nie jest zbyt dobra. Przeliczenia pesja funkcjonariusza rządowego wynosiła 1.800 dolarów rocznie, co jak na stopę życiową Stanów, jest sumą małą. To też urzędnicy domagają się stale podwyżek płac i prowadzą akcję za pośrednictwem swej Federacji. W rekrutowaniu urzędników i w systemie awansowania panuje, jak twierdzi autor, faworyzm i protekcja, które sprawiają, iż odpowiedzialne urzędy są piastowane przez ludzi wcale nieodpowiednich. W swej krytyce biurokracji amerykańskiej posuwa się prof. Scharp tak daleko, iż twierdzi, że urzędnicy amerykańscy pod względem złośliwości, tapoty i powolności w pełnieniu swych czynności przecięgają znacznie wzory europejskie.

Nie to jeszcze nie wszystko. Sytuacja materialna tej armii urzędniczej w Stanach nie jest zbyt dobra. Przeliczenia pesja funkcjonariusza rządowego wynosiła 1.800 dolarów rocznie, co jak na stopę życiową Stanów, jest sumą małą. To też urzędnicy domagają się stale podwyżek płac i prowadzą akcję za pośrednictwem swej Federacji. W rekrutowaniu urzędników i w systemie awansowania panuje, jak twierdzi autor, faworyzm i protekcja, które sprawiają, iż odpowiedzialne urzędy są piastowane przez ludzi wcale nieodpowiednich. W swej krytyce biurokracji amerykańskiej posuwa się prof. Scharp tak daleko, iż twierdzi, że urzędnicy amerykańscy pod względem złośliwości, tapoty i powolności w pełnieniu swych czynności przecięgają znacznie wzory europejskie.

Nie to jeszcze nie wszystko. Sytuacja materialna tej armii urzędniczej w Stanach nie jest zbyt dobra. Przeliczenia pesja funkcjonariusza rządowego wynosiła 1.800 dolarów rocznie, co jak na stopę życiową Stanów, jest sumą małą. To też urzędnicy domagają się stale podwyżek płac i prowadzą akcję za pośrednictwem swej Federacji. W rekrutowaniu urzędników i w systemie awansowania panuje, jak twierdzi autor, faworyzm i protekcja, które sprawiają, iż odpowiedzialne urzędy są piastowane przez ludzi wcale nieodpowiednich. W swej krytyce biurokracji amerykańskiej posuwa się prof. Scharp tak daleko, iż twierdzi, że urzędnicy amerykańscy pod względem złośliwości, tapoty i powolności w pełnieniu swych czynności przecięgają znacznie wzory europejskie.

Czytajcie „Życie Nowogrodzkie”

Kronika słonimska

Inspekcja gmin. W związku z przeprowadzania generalnej inspekcji gmin przez inspektora samorządowego Wydziału Powiatowego p. Aleksandra Iwanowa. W celu usunięcia zauważonych usterek i uchybień w urzędach gminnych — zostały wydane przez powołane ku temu władze, stosowne zarządzenia zaradcze i jak nas informują kompetentne czynniki — w czasie najkrótszym dokonane zostaną przeniesienia i zmiany personalne. Z tych powodów została zwolniony wójt gminy Rohotna p. Jan Zych.

Przywrócenie do pełni obow. służbow. P. Stanisław Gasiorowski b. pisarz gminy byteńskie został przywrócony czasowo do pełnienia obowiązków pisarza tejże gminy.

Budowa szkół. Urzędy gminne w Żywicach i Bytoriu uzyskały pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości po 35,000 zł. na budowę szkół wyciecznego typu, szkoły zostaną wybudowane w Bytaniu i Surnycu.

Wydział Powiatowy udzielił krótkoterminowych pożyczek (z własnych funduszy) gminom: Czerny, Dziewiatkowice i Kostrowice w wysokości po 3000 zł. każdej na gruntowne odremontowanie istniejących w tych gminach szkół.

Budowa domu pod Posterenek P. P. Urząd gminy Dziewiatkowice prowadzi budowę domu przeznaczanego pod posterunek Policji Państwowej we wsi Trybuskiej. Roboty posuwają się szybko i należy oczekiwać szybkiego wykończenia domu.

Nieostrożność. W dniu 3 b. m. w tartaku należącym do C. Dubinbauma około godz. 7 rano został lekko potłuczony robotnik Rabcewicz Michał mieszkający m. Słonima wskutek nieostrożnego obchodzenia się przy pracującej maszynie.

Przejechanie dziecka. Teżoż dnia zostało przejechane wozem dzieckiem w wieku około 2-3 lat przez kupca Judkowskiego na ulicy Długiej. Dziecko natychmiast zmarło, doznało lekkiego uszkodzenia cieleśnego i zostało odwiezione do szpitala Państwowego w Słonimie.

Z dzieł bohatera z życia i-r-a Malmgreena

Dr. Finn Malmgreen, którego tragiczna śmierć w okolicach podbiegunowych wstrząsnęła umysłami całej Szwecji, już raz przedtem omal nie stracił życia w pustyni arktycznej. Zdarzenie to opowiedział przez radio sztokholmskie jeden z najbliższych przyjaciół zmarłego.

Dr. Malmgreen — imię tego bohatera z czcią wymawia każdy Szwed — pracował dawniej, jako meteorolog w obserwatorium w Paartetjocke, miejscowości, położonej w najbardziej pustynnych okolicach Laplandji, w odległości wielu dni drogi od najbliższych siedzib ludzkich. Najbliższym razem przez niedbalstwo nie dostarczono jemu i jego koleżce, dr. Hoffingowi, na czas zimy. Przyjaciele ciągnęli łyso, który z nich ma się udać w długą i niebezpieczną drogę do najbliższego ośrodka po nowe zapasy.

Zadanie to przypało Malmgreenowi; wyszedł do swego pokójki, by przygotować się do podróży, a gdy wrócił, dr. Hoffing już nie było. Uprzedził przyjaciela i poszedł sam. Malmgreen czekał 5 dni o głodzie, wreszcie, przekonany, że Hoffing musiał spotkać jakieś nieszczęście, wyruszył również, chociaż był już bardzo osłabiony. Wkrótce zabrakło mu siły; od celu podróży zjechał go ogromna przestrzeń. Zakopał się w śnieg i czekał na śmierć lub ratunek. Leżąc tak, napisał na

Pokaz hodowlany w Miżewiczach. W dniu 29 lipca przy Urzędzie Gminy Miżewicze odbył się pokaz hodowlany, zorganizowany przez Sejmik.

Na pokaz doprowadzono ogółem 148 sztuk hodowlanych. Inwentarz doprowadzony na pokaz pochodził wyłącznie od gospodarzy drobnej własności. Większa własność na pokazie reprezentowała chlewnia z maj. Michalina. Ogółem nagrodzono 39 sztuk.

Pokaz uważać należy za najbardziej udany, biorąc pod uwagę że pokaz w danej miejscowości zorganizowano poraz pierwszy. Ludność wykazała wielkie zainteresowanie i przypuszczalnie należy, że na przyszłość weźmie jeszcze liczniejszy udział.

kartce serdeczne, wesołe pozdrowienie dla tych, którzy go mieli znaleźć niezwygłe. Jednakże ekspedycja ratunkowa dotarła do niego w krótkim czasie i Malmgreen został uratowany. Poszukiwania zaginionego dra Hoffinga nie daly rezultatu.

Później Malmgreen odczynał się, jako członek ekspedycji na „Meud“ i powietrznej wyprawy do bieguna północnego na „Norge“. Towarzysze jego nie znajądł słów pochwały dla jego odwagi, wytrwałości i ujmującej skromności, którą zjednywał sobie wszystkich.

Bohatera jego śmierć, po opuszczeniu grupy Nobilego, odkryła całą Szwecję żalobą i współczuciem całego narodu dla nieszczęśliwej matki Malmgreena znalazło wyraz w darze dla niej, na który składają się wszyscy. Pani Malmgreen, mieszkająca na przedmieściu Sztokholmu, Rappelvik, wyrażała życzenie, aby fundusz powyższy został użyty na budowę kościoła w Rappelvikem.

Stowarzyszenie studentów w Upsali „Nacja“, do którego należał Malmgreen, zainicjowało budowę jego pomnika i zamierzają również zebrać specjalny fundusz na cele tej galei naukowej, której zmarły uczony poświęcił pracę swego życia.

Była to jego ukończona nauka; z entuzjazmem mówił o swej wyprawie na „Itallj“ i o swych śmiałych planach spuszczenia się z balonu na lód dla przeprowadzenia badań. Gdy przyjaciele ostrzegali go przed niebezpieczeństwem, odpowiadał z zapalem: „Muszę to zrobić, już nigdy nie będę miał drugiej takiej sposobności“.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Poniedziałek, 6 sierpnia.

12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10. Sygnał czasu.
13.10—15.00. Przerwa.
15.00—15.20. Komunikaty: 15.20—16.35. Przerwa.
16.30—16.45. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
17.00—17.25. Program dla dzieci i młodzieży.
17.25—17.50. Odczyt p. t. „Pięta wydziedzicza międzynarodowa geografów — botaników po Polsce“.
17.50—18.00. Przerwa.
18.00—19.00. Transmisja muzyki lekkiej z Wilna.
19.00—19.20. Rozmałości.
19.20—19.30. Przerwa.
19.30—19.55. Lekcja języka francuskiego.
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.15. Nadprogram i komunikaty.
20.15. Koncert wieczorny.
22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczne.
22.05—22.30. Komunikaty polityczny sportowy, oraz nadprogram.

Wtorek, 7 sierpnia

13.00—13.10. Sygnał czasu.
15.00—15.20. Komunikaty:
17.25—17.50. Transmisja odczytu z Poznania.
18.00—19.00. Koncert popołudniowy.
19.00—19.20. Rozmałości.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Służba wojskowa a zdrowie“.
19.55—20.05. Komunikaty rolnicze.
20.05—20.15. Nadprogram i komunikaty.
20.15. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonij Warsz., organizowany wspólnie z Polskim Radiem.
22.00—22.05. Sygnał czasu.
22.05—22.20. Komunikaty P. A. T.
22.20—22.30. Komunikaty polityczny, sportowe i nadprogram.
22.30—23.30. Muzyka taneczna.

Sprzedaje się plac przy ul. Grodzkiej Nr 43, warunki na miejscu. 231—3

Zawiadamiam P. T. P. uł. blica. ność, że sklep mięsa z Hal Nr 1, został przeniesiony na ulicę Piłsudskiego Nr 5, Hirsza Zielwianki.

ASFALT do asyfalca M. BRUDNY, Nowogródek, Piłsudskiego 27. 212—31

GIEŁDA

pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90, Zurich 171.64, Londyn 48.29
Paryż 34.90, Praga 26.42
Wiedeń 125.78, Tenden. spokojna.
Ruble złote—4.64
Dolar w prywatnym obrocie—8.89

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 2 b. m. osiągnął za 100 złotych

Gdańsk 57,63 — 57,80, Berlin 46,85 — 47,15, N. Jork 11,25, Zurich 58,20, Londyn 43,30 Praga 377,75, Wiedeń 79,27—79,58.

Papieru procentowe

5% premjowa 88—88½—89½, 6% dolarowa 87.
10% — kolejowa 104
5% — konwersyjna — 67.
8% — kolejowa 61,90
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% — Rolny 94.
4½% ziemskie 52,25—52,40
8% miejskie 71,90
9% miejskie 57,25
4½% miejskie 52

Akcje

Bank Zachodni 33—34
Bank Dyskontowy 134½
— Handlowy 117
— Polski 179,50—179
— Zw. Spół. Zarob. 82
Sila i Swiatlo 132
Cukier 50
Węgla 97½
Nobel 33,50
Lilpop 41—40,75
Laz 6,75
Modrzewoj 42,25—42,50—42,25
Haberbusch 217
Starachowice 53,75—53,80
Borkowski 15,75
Firley 67
Zawiercie 26
Wysoka 210
Ostrowiec 120 serja „b i emisja „18 serja „a“
Cegielni 30
Zieleniewski 135
Pocisk 8,25—8,50
Spirytus 39—40
Norblin 230
Gzierz 40—41
Parowóz i em. 50—II em. 45
Ciechom 24,25
Sless 165
Rudki 49
Kluze 7,10
Chodorów 178
Tendencja utrzymana.

BYT ZAPEWNIONY
KURSY SAMOCHODOWE
L. PRZYLIŃSKIEGO
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
SAMOCHODY SZKOLNE
O PODWÓJNEJ KIEROWNICY
PATENT ŚWIATŁOWY,
ULATWIWIĄCY I PRZYŚPIESZAJĄCY NAUKĘ
Szybkie i gruntowne nauczanie
Opleka i mieszkanie dla przyjezdnych
Prawo jazdy zawodowe i dżentelmańskie

DRUKARNIA
Wydziału Powiatowego
w Nowogrodzku
PRZYJMUJE WZAKRES
ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE

MARY IMLAY TAYLOR 22)

(Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

Uspokoivszy się temi refleksjami, wyrzucił przez okno wypalonego papierosa i przygotował się do udania na spoczynek. Przeraził się, gdy spostrzegł, że ma przy sobie w dalszym ciągu zegarek Barney'a, który jednak stanął po niewczesnej kąpieli w basenie. Doznał takiego uczucia, jakby dopuścił się kradzieży. Postanowił odebrać go razem z pierścionkiem przez Hester tam, skąd pochodził. Pierścionek przypomniał mu kobietę widzianą w restauracji. Zaczął o niej myśleć i zasnął. We śnie nie marzyła mu się Hester, lecz tajemnicza kobieta w żółtej toalecie. Słyszał szelest jej purpurowego płaszcza i czuł słaby zapach, który zdawał się przenikać jej ubranie.

Był jasny dzień, kiedy się wreszcie ocknął. Ubrał się pospiesznie i opuścił mumer. Pójdzie na śniadanie do ciotki. Było tak wczesnie, że stary Tiflis jeszcze się nie ukazał, a placyk przed hotelem był zupełnie pusty. Radował się dając znajomym sobie ulicami. Znajomy pies przywitał go przyjacielskim machaniem ogona. Młody człowiek ucieszył się niezmiernie i stanął, by go pogłaskać.

— Jak się masz, Pit, poznałeś przyjaciela, nie prawdaż? — mówił wesoło. Pies skakał, machał ogonem, a nawet potarł łeb o rękę Richiesona.

Było to pierwsze poznanie. Poczuli się bardzo pewnie siebie. Otworzył pospiesznie starą, białą bramę i zwirowa ścieżką pomknął szybko ku domowi. Zauważył, że róża na werandzie wymagała opatrzenia

i że powoje znajdowały się w pełnym rozkwicie. Szczegóły te napełniły go radością, rozkoszaniem pocuciem, że znajduje się w sobie w domu i że jest znów sobą. Miał rację — ciotka gotowała właśnie śniadanie. Biegając po schodach do bocznego wejścia, słyszał jak krzątała się po kuchni.

Przed naciśnięciem dzwonka, rozkoszował się chwilę zapachem smażonej słoniny. Usłyszał jak zdjęła patelnię z piecyka i wyszła do hallu. Czekał uśmiechnięty. Będzie miała niespodziankę. Stało się jednak inaczej niż przewidywał. Otworzyła drzwi i stanęła, przyglądając mu się, z okularami jak zwykle zsuniętymi na czoło. Przez całą minutę żadne z nich nie odezwało się. Tyle aż czasu potrzeba było Richiesonowi, by się zorientować, że go ostatecznie nie poznała.

— Jestem dziś bardzo zajęta — rzekła lakonicznie. — Czego pan sobie życzy?

Naturalnie, to przez te włosy... Powinien był pamiętać o swej zmodyfikowanej powierzchowności.

— Jaktó, ciociu Henrysiu, ciocia mnie nie pozna? — zapytał.

Cofnęła się, mierząc go podejrzliwym okiem.

— Mylisz się pan, młody człowieku, nie jestem twoją ciotką — odpowiedziała surowo.

— To moje włosy, ciociu — coś się z nimi zrobiło i zmieniły barwę. Ale przecież niesposób, żeby ciocia nie poznała swego rodzzonego siostrzeńca, Jacka Richiesona, ciociu kochana?

Na te słowa przykryła drzwi i w dalszym ciągu konferowała z nim przez szparę.

— Megó siostrzeńca niema tu obecnie — odparła chłodno. — Pomyliłeś się w adresie, młody człowieku; ja się nazywam Lorimer.

— Niech Bóg czuwa nad ciocią, ciociu Henrysiu,

ale ja o tem wiem! Naturalnie siostrzeniec wyjechał. Zdaje się, że byłem chory, ale jestem z powrotem. Przecież to niemożliwie, żeby mnie ciocia nie poznała. Niech mi się ciocia przyjrzy!

Podszedł bliżej, trzymając kapelus w rękę; nie wątpił, że go w końcu pozna, lecz ona potrząsnęła głową.

— Na nie się nie zdało opowiadać mi takie bajdy — rzekła. — Siostrzeniec mój bawi obecnie w Buenos Aires, w sprawie sprzedaży samochodów Stantona. Bardzo się dobrze spisuje i ma głowę nie odpałady. Mówił mi o tem, nie dalej jak wczoraj sam pan Stanton, no i dostawał od niego list. Nie wiem dlaczego pan mnie tu nachodzi, ale lepiej pan zrobi, jak sobie spokojnie stąd odejdziesz. Nie chcę żadnych awantur. Mam w domu telefon. Nic pan nie wskóra, kręcąc się kolo domu.

— Ciociu Henrysiu, niech ciocia na mnie spojry! Czy mnie ciocia naprawdę nie poznaje? Czy możliwe, żebym się tak bardzo zmienił? Nie, niech ciocia nie zamyka drzwi. Niech ciocia na mnie spojry. Czy ciocia nie widzi żadnego podobieństwa do Jacka, swego siostrzeńca Jacka?

Uchyliła z powrotem, choć z wielką niechęcią, drzwi i popatrzyła nań z pewnym zainteresowaniem.

— Jest niejaki podobieństwo. Tak, nie ulega wątpliwości. Przykaszczam, że dlatego przyszedł panu do głowy taki dziki pomysł. Ale Jack nie jest bogaty, tak samo jak ja. Nic pan nie zyskasz na tem udawaniu. Nie rób z siebie ośla, młody człowieku. Mnie tak łatwo nie nastraszysz!

— Na Boga, ciotko, jestem twoim siostrzeńcem! Mogę na to przysiąc! Niech mnie ciocia wypróbuje, zada jakie pytania.

(C. d. n.)